

SPORT

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 61

Katowice, czwartek 30 listopada 1950 r.

Cena 45 gr

CHYCHŁA KONTUZJOWANY

PARYŻ. Jak nas informuje Feliks Sztam, podczas meczu w Metz człowiek nasz pięściarz Chychła doznał kontuzji ręki. Zachodzi obawa, że kontuzja ta jest poważniejsza niż początkowo przypuszczano a wyleczenie jej wymagać będzie dłuższego okresu czasu.

Ostateczny wyrok w tej sprawie wydadzą lekarze Centrum Medycyny Sportowej w Warszawie, dokąd Chychła skierowany zostanie natychmiast po przybyciu do stolicy. Nie trzeba dodawać, iż kontuzja Chychły uniemożliwiająca jego udział w meczu z CSR osłabiłaby poważnie naszą ósemkę reprezentacyjną.

Uwaga korespondenci terenowi i szkolni!

Jak już informowaliśmy w Warszawie powstał oddział naszej redakcji przy którym utworziliśmy stały dział korespondentów terenowych i szkolnych. W związku z tym prosimy wszystkich naszych korespondentów terenowych i szkolnych o kierowanie swych korespondencji nie do redakcji w Katowicach, lecz na adres: Oddział redakcji „Sport” w Warszawie, ul. Foksal nr 17 m. 32 — Dział korespondentów.

MISTRZ ĆSR NA TORKAKACIE MISTRZOSTWA GIMNASTYCZNE POLSKI

W sobotnich i niedzielnych gimnastycznych mistrzostwach Polski w Warszawie, zainteresowanie skupi się przede wszystkim na konkurencjach kobiecych. Mężczyźni, aczkolwiek ćwiczenia ich — zwłaszcza na przyrządach — są efektywniejsze, wymagające większej odwagi i akrobatyki, pozostają na razie w cieniu swych koleżanek, z dwóch przyczyn:



Stanie na rękach na poręczach, wykonują w Związku Radzieckim wszystkie zawodniczki klasy mistrzowskiej.



Kanikowska (Stal), reprezentantka Polski ćwiczy na równoważni. Foto OKA



Kurzanka (Górnik Radlin) Fot. OKA

- 1) reprezentują niższą klasę w stosunku do poziomu międzynarodowego.
- 2) nie mają w swych szeregach siaw.

Sukces Heleny Rakoczowej na ostatnich mistrzostwach świata w Bazylei wysunął gimnastykę przed inne konkurencje sportowe, bardziej dotąd popularne. Zainteresowanie to skupia się jednak przede wszystkim na konkurencjach kobiecych i jeżeli ktoś mówi u nas o gimnastyce — oczywiście spoza gimnastyków — ma na myśli Rakoczową, a nie Gacę, Siórkę, Betynę lub innych.

Czy jednak nasza gimnastyka wyczynowa to naprawdę tylko Rakoczowa? — Odpowiadając na to pytanie, przypomnijmy w skrócie historię ostatnich mistrzostw Polski. W pierwszym dniu prowadziła Reindłowa. Jej główna konkurentka, Rakoczowa, była kłębkiem nerwów. Obniżało to jej wyniki. Następnego dnia było odwrotnie: Reindłowa nie wytrzymała nerwo i już przy pierwszej konkurencji dnia, — równoważni przestała w pewnym momencie ćwiczyć i zeszła z przyrządu. Otrzymała tylko 3,5 pkt. Rakoczowa opanowała się i zdobyła 9,7 pkt., odrobiła tym zaległość z ćwiczeń obowiązkowych i wysunęła się na czoło. To zadecydowało o tytule. Wprawdzie Reindłowa, miała jeszcze przebliski wielkiej klasy, ale dogonić konkurentki już nie mogła. W uwagach sprawozdawcy z tego dnia mistrzostw, dotyczących ćwiczeń wolnych czytamy m. in.:

„Najtrudniejszy układ zademonstrowała Reindłowa, wniosła ona do niego dużą pewność i dynamikę. Pod względem trudności ukła-

du przewyższała Rakoczową, która też miała ciekawy układ, jednak mniej efektowny. Ale sędziowie wyżej ocenili Rakoczową. Dała jej 9,7 pkt., podczas gdy Reindłowej 9,65 pkt. Zdanie widowni było odwrotne, a także Rakoczowa brała dla rywalki dużą wyraz swego uznania dla jej ćwiczeń”.

Przytaczamy te uwagi nie dlatego, by osłabić opinię o klasie Rakoczowej, ale dlatego, żeby zorientować naszą opinię, że w szeregach polskiej elity gimnastycznej jest kilka zawodniczek o wyrównanej klasie i że mistrzowski poziom Rakoczowej wykształcił się w zaciętej z nimi rywalizacji.

Trzeba dodać, że rokrocznie do czołówek gimnastycznej naszych pań dochodzą nowe, młode siły, rokujące jak najlepsze nadzieje. Środowisko krakowskie jest pod tym względem przodujące. Trzeba także dodać, że kibica gimnastyka wyczynowa cieszy się wyjątkowym poparciem naszych naczelnych władz sportowych. Gimnastyki polskie miały w ciągu ostatnich dwóch lat więcej startów za granicznych, niż w ciągu całego dwudziestolecia przedwojennego, miały ich w ostatnim czasie więcej aniżeli nasi lekkoatleci, pływacy, czy piłkarze. To wszystko złożyło się na wysoki ich poziom.

Nadchodzące mistrzostwa, będą w konkurencjach kobiecych ciekawe nie tylko ze względu na wyrównany poziom czołówek, ale i dlatego, że do programu kobiecego dochodzi nowa konkurencja — ćwiczenia na kółkach.

DALSZY CIĄG NA STR. 2

Trzecie zwycięstwo we Francji 11:1

METZ Trzeci i ostatni mecz rozegrali pięściarze CRZZ w Metz. Przeciwnikami ich byli bokserzy polscy przebywający we Francji. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny

CRZZ 11:1, przy czym nie rozegrano walk w wagach: muszej piórkowej i ciężkiej, natomiast w wadze półśredniej odbyły się dwa pojedynki.

Program gimnastycznych mistrzostw Polski

WARSZAWA. Program tegorocznych gimnastycznych mistrzostw Polski przewiduje przeprowadzenie ćwiczeń obowiązkowych wolnych na przyrządach w sobotę w godzinach popołudniowych oraz ćwiczeń dowolnych w niedzielę w godzinach rannych. Innowacją mistrzostw będzie przeprowadzenie ćwiczeń wolnych w konkurencji kobiet przy muzyce. Przy muzyce trenowały już nasze zawodniczki przed mistrzostwami świata w Bazylei, gdzie jednakże przedstawiciele państw zachodnio europejskich nie chcieli się zgodzić na wprowadzenie tego rodzaju ćwiczeń.

W mistrzostwach biorą udział za wodnicy i zawodniczki klasy mistrzowskiej. Ogółem zgłoszono do mistrzostw 37 kobiet oraz 32 mężczyzn. Poszczególne zrzeszenia zgłosiły: Włókniarz 10 kobiet i 6 mężczyzn, Stal, 10 kobiet i 6 mężczyzn, Ogniwo 8 kobiet i 3 mężczyzn, Górnik, 4 kobiety i 13 mężczyzn, Gwardia 4 kobiety i 4 mężczyzn oraz CWKS 1 kobietę.

W wadze koguciej: Bazarnik pokonał na punkty Hołeckiego, w wadze lekkiej Brzeziński zremisował z Kleśwskim, w I walce kategorii półśredniej Chychła zwyciężył wysoko na punkty Urbana, zaś w II parze Sznajder wygrał nieznacznie z Maiolepym. W wadze średniej Nowara miał tak dużą przewagę nad Totkowskim, iż ten po drugiej rundzie nie stanął do walki, a w wadze ciężkiej Wieczorek zmusił Zastawniaka do poddania się w II starciu.

Mecz zgrupował około 2000 widzów, wśród których zdecydowana większość stanowili oczywiście Polacy zamieszkujący we Francji. Przed zawodami odbyła się w wadze muszej walca pokazowa, którą stoczyli Aniela i Woźniak. Po pięknym przebiegu tego pojedynku sędziowie orzekli wynik nierozstrzygnięty.

Feliks Sztam oświadczył nam, iż Woźniak wrócił już do pełni formy i rokuje jak najlepsze nadzieje przed meczem z Czechosłowacją.

Jeżeli chodzi o zespół Polaków zamieszkałych we Francji, to podobają się Sztamowi Kleśwskim. Wiele cech pięściarza o dużej klasie ma również bojowy, niezły wyszkoleny technicznie Urban.

Po występie w Metz ekipa CRZZ wróciła w środę rano do Paryża, gdzie wieczorem była podejmowana w Polskiej ambasadzie. Odłot do Warszawy nastąpić ma w czwartek rano.

Obóz pięściarzy przed meczem z ĆSR

WARSZAWA. Obóz kondycyjno-treningowy przed meczem pięściarskim z Czechosłowacją zorganizowany zostanie w Łodzi i rozpocznie się w sobotę 2 grudnia. Na obóz, decyzją PZB powołani zostali następujący zawodnicy:

- w wadze muszej: Kasperczak, Woźniak, Aniela i Kukier;
- w wadze koguciej: Kruza, Grzywocz, Frydrych, Szaliński i Manelski;
- w wadze piórkowej: Antkiewicz, Matloch, Strenk i Bazarnik;
- w wadze lekkiej: Sadiowski, Kudziak, Brzeziński;
- w wadze półśredniej: Chychła, Musiał i Krawczyk;
- w wadze średniej: Nowara, Paliński, Kolczyński, Rapacz i Kraus;

w wadze półciężkiej: Grzelak, Krupiński, Wieczorek i Głonka;

Jeżeli chodzi o zespół Polaków zamieszkałych we Francji, to podobają się Sztamowi Kleśwskim. Wiele cech pięściarza o dużej klasie ma również bojowy, niezły wyszkoleny technicznie Urban.

Te niedzielne walki kadrowiczków byłyby co prawda zgodne z dotychczasową tradycją, miałyby jednak mało wspólnego z celami i sensem organizowania obozów.



Henri Caron — mistrz świata i rekordzista w chodzie, posiadacz 14 rekordów świata na długich dystansach, jako delegat francuski brał udział w II Światowym Kongresie Obrótców Pokoju. Przed powrotem do swej ojczyzny Caron za naszym pośrednictwem, przesłał gorące pozdrowienia sportowcom polskim i zapewnienia niewzruszonej solidarności w ich walce o pokój.

Hokeiści Vitkowic-Zelezarny w Katowicach

Znana już publiczności śląskiej doskonała czechosłowacka drużyna hokejowa Vitkowice Zelezarny przybędzie w sobotę do Katowic. Składu Czechosłowaków jeszcze nie znamy. Warto nadmienić, że Vitkowice Zelezarny prowadzą w tegorocznych rozgrywkach czechosłowackiej ligi hokejowej.

W niedzielę i poniedziałek hokeiści czechosłowaccy rozegrają pierwsze spotkanie z reprezentacją Zrzeszenia Sportowego Górnik, prawdopodobnie zasiloną paroma hokeistami krynickiej Unii. Ze względu na to, że oba spotkania hokeistów czechosłowackich rozgrywane są w ramach świata górnik, prawo wstępu na sobotnie spotkanie będą mieli wyłącznie uczniowie szkół górniczych i przodownicy pracy. W poniedziałek drużyna czechosłowacka rozegra drugie spotkanie dostępne już dla ogółu publiczności, przeciwnikiem jej będzie również ZS Górnik.

Pływacy rozpoczynają sezon mistrzostwami zrzeszeń sportowych

W dniu 1 grudnia br. kończy się przymusowa przerwa w startach pływaków, a już 2 i 3 grudnia odbędzie się pierwsza poważna impreza pływacka: mistrzostwa zrzeszeń sportowych CRZZ. Najlepsze pływaczkę związkowe walczyc będą o tytuły mistrzowskie na pływalni łódzkiej, mężczyźni zaś we Wrocławiu. Mistrzostwa rozegrane zostaną w konkurencji juniorów i seniorów, zarówno kobiet jak i mężczyzn.

Nadchodzące mistrzostwa będą równocześnie przeglądem pracy poszczególnych zrzeszeń na odciunku pływania. O ile wydaje się pewnym, że zakończą się one zwycięstwem bytomsko-kra-kowsko - warszawskiej koalicji Ogniwa, że za jej plecami toczyć się będzie zacięta walka między pływakami Stali. Spójni czy Włókniarza, to niewiele słyszało się dotychczas o pływakach Unii, czy Budowlanych.

Przerwa w startowaniu wyko-rzystana została w większości o-środków na solidne przygotowa-nie do sezonu zimowego. Jeśli na starcie mistrzostw staną wszy-scy najlepsi pływacy związkowi, to już u progu sezonu zimowego będziemy mieli ciekawe zawody. Forma naszych czołowych pły-waczek i pływaków jest w tej chwili niezłana i dopiero na me-cie poszczególnych konkurencji

Mistrzostwa związkowe nie-wątpliwie wzbogacą powojenny dorobek nowymi rekordami Pol-ski. Czekamy na wiadomości z Łodzi, bo tam spodziewamy się ich przede wszystkim (jw)

Zmiana adresu redakcji „SPORTU”

Przypominamy, że od dnia 27 listopada br. redakcja naszego pisma mieści się w lokalu przy ul. Warszawskiej 6. Telefony redakcji 334-03, 334-04, 336-06 i 337-24.

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Szermierka • Szermierka • Szermierka • Szermierka

Próba zbilansowania sezonu (II)

ZACZNIJMY OD FUNDAMENTÓW

Zanim powrócimy do cyfrowych zestawień i wyników, co zostało zapoczątkowane w poprzednim artykule, należy omówić poszczególne wycinki sezonu, a mianowicie imprezy międzynarodowe i krajowe — tak wycynkowe jak i masowe. Fundamentem sportu są imprezy masowe. Niestety, jest jeszcze wielu, którzy je niedoceniają, a nawet nie widzą ich logicznego powiązania i zespolenia ze sportem wycynkowym, który właściwie jest tylko „nadbudówką”.

Obecnie, patrząc już z pewnej perspektywy czasu na tegoroczne imprezy masowe, związane ściśle z lekkoatletyką, powinniśmy omówić koleje biegi narodowe, trójbiegi lekkoatletyczne i marsze jesienne.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w przyszłym roku nie będzie takiej sekcji lekkoatletycznej, która by w planie pracy nie przewidziała przygotowania do odbycia prób i uzyskania norm do odznaki SPO lub BSPO, takiego zawodnika lub zawodniczki, którzy by nie zdobyli wspomnianej odznaki. Każda sekcja lekkoatletyczna powinna przeprowadzać próby w specjalnościach lekkiej atletyki dla pozostałych sekcji i pomagać w przygotowaniach do nich kołem sportowym swe-

go zrzeszenia. Ta pomoc na odcinku kół sportowych jest konieczna. Wprawdzie przygotowanie w bieżącym roku do poszczególnych imprez masowych stało znacznie wyżej na odcinku fachowym i organizacyjnym, niż w ubiegłym — jednak jeszcze nie było dostateczne. Najgorzej przedstawiała się sprawa z przygotowaniem ideologicznym. Bo przecież nie wystarczy skakać, biegać lub pływać. Trzeba znać i rozumieć sens powszechnego wychowania fizycznego, lub manifestacji sportowej.

Upowszechnienie kultury fizycznej zatacza dzięki aktywnym masowym coraż szersze krei. Również sport wycynkowy ma coraz szersze podstawy swej działalności, coraz więcej możliwości wchwytywania nowych talentów.

Zastanawiając się nad biegami narodowymi, wydaje się koniecznym, sześciodnie na dalszych etapach, przywrócić w kategorii mężczyzn dłuższe dystansy (np. 3 km). Należy zdać sobie sprawę, że przy stosunkowo małej zarobie nie da się przycelować surowego pod względem snortowym osobnika lat dwudziestu kilku, do biegu na 1.000 m (stwierdzając jednak, że dystans ten jest doskonały dla dorastającej młodzieży). Na ogół

zawodnicy w miarę postępu lat przechodzą na dłuższe dystanse. Wynika to z naturalnego wzrostu wyrzmalności na niekorzyść szybkości. Uczestnik biegów narodowych, kryjący w sobie talent długodystansowca, zginię przeciętnych kolewów.

Na podstawie tegorocznych obserwacji biegów narodowych na szczeblu wojewódzkim, wynika, że wypłynęło bardzo mało, w porównaniu do ub. roku, nowych talentów. Większość pierwszych miejsc zajmowali wprawdzie młodzi i utalentowani, ale już znani zawodnicy. Przez wspólny start z początkującymi, zamykali im możliwość wybiecia się i zwrócenia na siebie uwagi. Należałoby, począwszy już od szczebla wojewódzkiego, stworzyć osobne grupy dla zawodników zrzeszonych klasy II, a w każdym razie dla klasy I i mistrzowskiej, między innymi w związku z nagrodami, jakie są rozdawane dla zwycięzców. Niechże najlepszy lekkoatleci przynajmniej raz na rok dostaną nagrody, tak, jak np. ich koleży — kolarze, lecz również niech kilka z nagród i to właśnie za pierwsze miejsca, w grupie finalistów pójdzie do zakładów

pracy i na wieś, mobilizując do powszechnego uprawiania w. f.

Kończąc omówienie Biegów Narodowych, należy postawić dezyderat, by były one przeprowadzane w kwietniu i całkowicie zakończone do 10 maja wiąże to się ściśle z pracą treningową i rozpoczęciem sezonu lekkiej atletyki na bieżni.

Wspaniałym przyczynkiem do rozwoju i spopularyzowania lekkiej atletyki powinny stać się trójbiegi lekkoatletyczne. Na podstawie tegorocznych doświadczeń trzeba stwierdzić, że nie należy zezwalać na szablonowe ich przeprowadzanie (np. tylko bieg 100 m, skok w dal i rzut granatem). Trzeba dać możliwość samodzielnego wyboru jednego biegu, skoku i rzutu, spośród 10 konkurencji przewidzianych w kompleksie SPO. Stworzyć to dalsze możliwości wybiecia się nowych talentów.

Marsze jesienne stwarzają bardzo poważny problem. W tej formie, w jakiej były przeprowadzane, nie spełniają celu sportowego. Jest to jakoby powtórzenie Biegów Narodowych z tą tylko różnicą, że na dystansach nie dostosowanych do możliwości młodzieży i początkujących zawodników, którzy zamiast maszerować, niemal cały czas biega i dzięki temu uzyskują — niby to w marszu — wyniki lepsze od rekordów światowych. Czy nie lepszą byłaby np. forma przeprowadzenia ich jako marszy patrolowych w zwartych oddziałach, na regularność z ewentualnymi punktami kontrolnymi?

Trzeba stwierdzić, że w imprezach masowych odkryto sporo talentów i bodajże największym błędem tegorocznej sezonu jest właśnie to, że za dużo spośród tych talentów nie znalazło opieki ani pomocy i nie wiadomo, czy dla sportu wycynkowego nie zostały one stracone.

Nie wystarczy wynaleźć talent. Trzeba stworzyć mu możliwości rozwoju i pokierować nim. WKKF, a szczególnie PKKF powinny skierować najlepszych zawodników do najbliższych klubów sportowych lub ogólnego rady zrzeszenia. A te powinny już wiedzieć, co do nich należy. WACEAW GĄSOWSKI

Rada trenerów tenisowych

WARSZAWA. Polski Związek Tenisowy postanowił powołać Radę Trenerów, której zadaniem będzie opracowanie przed sezonem jednolitego programu wyszkoleniowego dla juniorów, oraz programu treningów dla seniorów.

Rada Trenerów będzie również kontrolowała wykonanie tych programów. PZT projektuje, iż w skład rady wejdą m. in. Hebda, Belkowski, inż. Herbst oraz Ksawery Tłoczyński.

Zmiana systemu rozgrywek ligi szermierczej

WARSZAWA. W ostatnią niedzielę obradowało w Warszawie rozszerzone plenium zarządu Polskiego Związku Szermierczego. Głównym punktem obrad była sprawa reformy rozgrywek ligi szermierczej.

Zarząd PZS uchwalił powołać zmienny system dotychczasowych rozgrywek. Wprowadzona nowela ma za zadanie postawić na równym poziomie wszystkich broni obrad wprowadzenia do ligi szermierki kobiecej.

Nowo utworzona liga szermiercza (dotychczas mieliśmy właściwie tylko ligę szablową) składa się będzie z 8 zespołów. W skład jej wejdą drużyny, które uczestniczyły w rozgrywkach ligi szablowej za wyjątkiem ze spotowań, które mają z ligi spaść (dwa ostatnie w tabeli). Na ich miejsce, na podstawie eliminacji, o których piszemy poniżej wejdą dwie dalsze drużyny. Liga szermiercza obejmować będzie ogółem pięć konkurencji: floret kobiet, szpada, szabla, floret mężczyzn i bagnety mężczyzn. W każdej konkurencji klub obowiązany jest wystawić po dwóch zawodników lub zawodniczek.

Zawodnik ma prawo występować tylko w jednej konkurencji. To ostatnie zastrzeżenie wprowadzone jest celem uniknięcia dublowania broni przez poszczególnych zawodników.

Drużyna występująca w pełnym składzie musi wystawić 8 zawodników i 2 zawodniczek. Nie wystawiając zawodnika drużyna traci punkty wal-kowerem. W poszczególnych konkurencjach zawodnicy walczą każdy z każdym tak, że całość spotkania obejmuje 20 walk.

W nowej formie szermierze rozpoczynają ligę już w ciągu stycznia przyszłego roku.

ELIMINACJE W ROKITNICZY

Dla wyłonienia dwóch drużyn, które awansują do ligi szermierczej zorganizowano eliminacje w Rokitnicy.

Pięściarze Gwardii Warszawa jadą do Szczecina

WARSZAWA. Drużynowy mistrz Polski w boksie — Gwardia Warszawa wybiera się na niedzielę 3 grudnia do Szczecina, gdzie stoczy towarzyskie spotkanie z tamtejszą swą imienniczką. Warszawianie wyjechać mają w składzie następującym: Froncowski, Szadkowski, Tyczyński, Wesolowski (Komuda), Wilczek, Kolczyński, Archadzki i Szymura.

Sędzią ringowym tego meczu będzie Masłowski z Poznania, zaś neutralnym punktowym Kujawczyński (Bydgoszcz).

Ponieważ gwardziści walczą będą w pełnym swym składzie w Szczecinie, poważnego osłabienia doznaje reprezentacja Warszawy, która w sobotę 2-go grudnia walczą będzie z reprezentacją Łodzi. Osemka warszawska na ten mecz stanowią: w w. m. w. m. Sulim, w kugocię Kubowicz, w piórkowej Łukacz, w lekkiej Żurawski, w półśredniej Kwaśniewski, w średniej Pałński, w półciężkiej Litwin i w ciężkiej Famulicki.

ganizowany zostanie turniej w dniu 10 grudnia w Rokitnicy z udziałem mistrzów okręgów oraz dodatkowych dwóch drużyn śląskich. Na starcie staną łącznie 7 zespołów, które zostaną podzielone na dwie grupy. W grupach każdy zespół walczy z każdym. Drużyny zajmujące dwa pierwsze miejsca wchodzi do grupy finałowej, w której również każdy walczy z każdym. Dwie pierwsze drużyny wchodzi do ligi. Dwie drużyny podlegają rozstawieniu. Są nimi: Ogniwo Warszawa i AZS Rokitnica. Skład obu grup przedstawia się następująco: grupa I: Ogniwo Warszawa, Stal Poznań, Górnik Katowice, grupa II: AZS Rokitnica, ZKS Włocławek, Budowlani Wrocław, Stal Gliwice. Organizatorem imprezy z ramienia PZS jest okręg śląski.

SPRAWA KOLEJARZA ŁÓDŹ

Zarząd PZS postanowił dopuścić ponownie do rozgrywek ligi szablowej zespół Kolejarza z Łodzi, który na szereg zawodów nie stawiał się.

Celem umożliwienia rozegrania zaglębków zawodów z tym zespołem, zorganizuje się w dniu 4 grudnia we Wrocławiu próbę, w którym wezmą udział AZS Wrocław, Kolejarz Łódź i Stal Katowice i rozegrają trzy spotkania każdy z każdym. 9 grudnia Kolejarz Łódź rozegra zaległe spotkanie z Górnikami w Radlinie a 10 grudnia z Budowlanymi w Krakowie.

Pozostałe dwa mecze wyznaczony terminarzem na 3 grudnia zostały przez PZS przesunięte na 8 grudnia. Są to spotkania CWKS — Budowlani Kraków w Warszawie oraz AZS Poznań — Związkowcy Wrocław w Poznaniu.

Boks • boks • boks • boks • boks • boks • boks • boks

Drugie zwycięstwo bokserów CRZZ

PARYŻ. Drugie z kolei spotkanie we Francji rozegrał pięściarz CRZZ z drużyną FSGT w Frenes, odległym od Lille o 10 kilometrów. Robotnicze miasteczko przyjęło bardzo serdecznie polskich zawodników. W miejscowych kopalniach pracuje wielu Polaków, którzy zgotowali naszym pięściarzom owacyjne przyjęcie. Mecz odbył się w braterskiej sportowej atmosferze.

Polacy walczący tym razem w zmienionym składzie. Gryzwoz po kontuzji szczęki, doznanej w pierwszym meczu, musiał poddać się w Paryżu zabiegom lekarskim. Dla Drapaly i Wiczorka FSGT nie miał przeciwników, uzgodniono wobec tego, że odbędą się dwie walki w wadze muszej. Chy chęć przesunięto do średniej, a

zastąpił go w półśredniej Sznajder.

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny CRZZ 13:1.

Najładniejszą i najbardziej żywą walkę stoczyli w wadze muszej Aniela i Rocca. Wygrał Polak, który stale atakował w półdystansie.

W drugiej wadze, muszej Woźniak natrafił znów na Moreau, którego znokautował w pierwszym meczu. Moreau miał wielki respekt przed Polakiem, stosował szczerą gardę. Woźniak walczą nieco słabiej i wygrał na punkty.

W wadze piórkowej: Bazarnik wypunktował po wyrównanej walce Vignerau.

W wadze lekkiej Brzeziński walczą powtórnie z Nicolas. Francuz zdołał się już przyzwyczaić

do odwrotnej pozycji naszego pięściarza i tym razem stawił znaczne skuteczniejsze opór, przegrał jednak na punkty.

W wadze półśredniej Sznajder nie rozstrzygnął walki z poprzednim przeciwnikiem Chychły — Fournier. Polak był w ogólnym przekroju lepszym pięściarzem, ale Fournier przez trzy rundy atakował zawzięcie, nie pozwalając przeciwnikowi ani na chwilę przejść do kontrofensywy.

W wadze średniej: Chychła wygrał z Chemier. Chychła nie miał tym razem lekkiej przemy i musiał sięgnąć do całego arsenału swych umiejętności, by pokonać silnego fizycznie i szybkiego Franca.

W wadze średniej: Nowara wygrał na punkty z Nicolas.

Na meczu obecni byli przedstawiciele konsulatu polskiego w Lille, z konsulem generalnym Laryszem na czele. Konsul Larysz opiekował się bardzo serdecznie naszą drużyną, towarzysząc jej cały czas podczas pobytu w okręgu Lille.

Mistrzostwa gimnastyczne Polski

OKONCZENIE ze STR. 1

O umiejętnościach naszych zawodniczek w tym dziale gimnastyki przyrzę dowej, trudno na razie cokolwiek powiedzieć!

W gimnastyce MĘSKIEJ poziom — jak już zaznaczyliśmy — jest znacznie niższy. Wystarczy przypomnieć, że na poprzednich mistrzostwach nie potrafiła wykonać ćwiczeń obowiązkowych większość startujących. Były dla niej technicznie za trudne, choć widziało się, że usilnie nad nimi pracowano. I prawdopodobnie częściowo właśnie w tym tkwi zły postępn naszych najlepszych gimnastek. Wydaje się to paradoksalne, ale przytoczymy tu słuszne uwagi z radzieckiej prasy „Gimnastyka sportowa”, w której wykazane są błędy trenerów gimnastyki. Błędy te polegają na tym, że podczas zaprawy, zbyt dużo uwagi poświęca się wyrobieniu trudnych technicznie elementów, zwłaszcza tych, które graniczą z akrobatyką, zapominając o równym traktowaniu wszystkich ćwiczeń składających się na dany program. Systematyczne udoskonalanie łatwiejszych ćwiczeń, decyduje o opanowaniu trudniejszych. Zaniedbywanie łatwych ćwiczeń opóźnia opanowanie trudnych. Praktyka radziecka potwierdziła to w całej rozciągłości.

Jest rzeczą charakterystyczną, że elita naszych gimnastek rekrutuje się wyłącznie z głębokiej prowincji, z większych ośrodków Górnego Śląska. Nie zawsze i nie wszędzie są tam do treningów gimnastycznych odpowiednie urządzenia. Wiele klubów ma trudności nie tylko z przyrządami gimnastycznymi, ale także i z odpowiednimi salami do ćwiczeń. Miasta śląskie — Katowice, Bytom, Chorzów, czy Gliwice, nie mają w ogóle zespołów gimnastyki wycynkowej. Całkiem niesłusznie. Piłka nożna, lekka atletyka, koszykówka, czy pływanie uprawiane są we wszystkich niemal środowiskach Śląska, gimnastyka zaś w większości leży odleglim. Gimnastyka męska wymyka się też spod stałej kontroli opinii sportowej, brak jej dopingu, szerszego oddechu i szerszego poparcia. Krakowskie gimnastyczki, cieszą się zainteresowaniem całego Krakowa. Ze wszystkich stron dostają pomoc i doping. Wszyscy o nich wiedzą, wszyscy interesują się ich wynikami i wszyscy cieszą się z ich sukcesów. Wpływa to na atmosferę postępu. Brak tego na Śląsku w odniesieniu do gimnastyki męskiej — i to jest drugą przyczyną dużej wiczą różnicy, jaka dzieli naszych najlepszych gimnastek od gimnastek zagranicznych.

Ag.

Narciarski komunikat śniegowy ukaże się w grudniu

7 grudnia ukaże się pierwszy w tym sezonie. Narciarski Komunikat Śniegowy. Będzie to 22 rok wydawnictwa. Ponieważ liczne rzesze korzystają każdej zimy z Narciarskiego Komunikatu Śniegowego, podzielimy się dzisiaj z Czytelnikami wiadomościami o jego powstaniu i roli, jaką spełnia w popularyzacji narciarstwa. Narciarski Komunikat Śniegowy wydawany jest przez Państwowy Instytut Hydro - Meteorologiczny i Polski Związek Narciarski w Krakowie. Redaktorem tego komunikatu jest jeden z najlepszych fachowców w dziedzinie meteorologii, prof. Władysław Miłata. Dane pogodowe i śniegowe dostarcza Okręgowe Biuro Pogody w Krakowie, zbierając wiadomości z obszaru całej południowej części Polski. Komunikat podaje następujące wiadomości: 1. stan pogody na pogórzach i w górach, 2. grubość warstwy starego i świeżo spadłego śniegu, 3. prognozę pogody na okres 3 dni, 4. ostrzeżenia dla narciarzy w razie istniejących niebezpieczeństw. Komunikat ukaże się w każdy czwartek celem poinformowania narciarzy wyjeżdżających na narty w soboty i niedziele. Prócz tego jest ogłaszany też dnia przez Polskie Radio w programie ogólnopolskim.

Sieć informacyjna obejmować będzie: Sudety, Beskid Śląski, Mały, Wysoki, Podhale i Tatry, Beskid Włocławski, Górze, Beskid Sądecki i Beskid Niski. Ponadto będą podawane wiadomości z doliny Wisły, województwa rzeszowskiego i Gór Świętokrzyskich. To rozszerzenie stacji informacyjnych będzie powitane z radością przez narciarzy, mieszkających na nizinach.

Drugą, bardzo ważną nowością, jest przygotowanie drukowanych formularzy z wypisanymi miejscowościami i rubrykami do wpisywania danych, ogłaszanych przez Polskie Radio. To udogodnienie jest ważne przede wszystkim dla klubów, sekcji i kół przy zakładach pracy.

Formularze można bezpłatnie otrzymać w biurze Polskiego Związku Narciarskiego w Krakowie przy placu Wszystkich Świętych 8 (tel. 589-17). W każdy czwartek kluby czy koła winny ustawić dyżur przy odbioru. Po wpisaniu danych umieścić formularz na tablicy ogłoszeń, czy też przy gazecie śnieżnej w świetlicy. W ten sposób już w czwartek wieczorem będą wszyscy narciarze w całej Polsce posiadali najnowsze wiadomości o warunkach na terenach południowej Polski. Z. PŁONKA

CZOŁOWI HOKEIŚCI INSTRUKTORAMI

Kolejny odcinek naszej stałej rubryki poświęcamy wyłącznie obozowi instruktorów. Po 28 dniach nastąpiło w ub. wtorek rozwiązanie kursu. 22 uczestników wrócić w rodzinne strony, aby przekazać w teren nabytą wiedzę.

W przeddzień zwinienia obozu, w obecności kierownictwa i przedstawiciela działu szkoleniowego CRZZ, ob. Rewerskiego, przeprowadzono wspólną odprawę kursantów. Celem tej dyskusyjnej wymiany zdań było wydotycie na światło dzienne wszystkich zalet i usterek pierwszego w Polsce obozu instruktorów.

Powołani na obóz chętnie zabierali głos. Poruszono wiele żywońnych spraw. Wskazano na niedociągnięcia, które zdaniem mówców, utrudniały pracę szkoleniową na obozie. Mówili kadrowcy i przedstawiciele ośrodków, gdzie hokej znajduje się jeszcze w powijakach. Przewijały się słuszne i niesłuszne zarzuty.

Stefan Corich był zdania, że program dzienny był zbyt ciężki przeładowany. Zarówno kolejność zajęć i ich nasilenie (8 godzin) sprawiło, że niejednokrotnie brakło wprost czasu na samokształcenie. Po pracowitym dniu bractwo ulegało tak dalece zmęczeniu, że wszyscy wprost tęsknili za snem.

Najwięcej do „wymagania” miał opolanin, Zołędziowski. Wedle niego, zajęcia taktyczne nie były powiązane w rozumną całość. Zbyt mało tłumaczono niektóre manewry taktyczne na tablicy, tak, że trudno było je następnie zastosować na lodzie. Wyraził on też opinie, że na taki obóz nie należy kierować hokeistów-kadrowców, których często obarcza się reprezentacyjnymi obowiązkami, lecz zapewniających w przyszłości stałą pracę w terenie.

Gansiniec (Górnik Janów) opowiedział swoje perypetie urlopowe, jak to dopiero po 10 listopada otrzymał zwolnienie z miejsca pracy na czas od 1 — 15 bm.

Nie dziwi chyba nikogo, że słabiej jeżdżący na łyżwach, starali się udowodnić, iż ich obecność na obozie jest zasadniczo słuszną. Biedny ten ich pogląd ujął Głowacki (CWKS Warszawa) zaznaczając, że na kursie o cechach unifikacji winni znaleźć się w

miarę możliwości jedynie kandydaci o dobrych umiejętnościach „jeździeckich”. Przewiedza (Kraków) podniósł również sprawę niestosownego doboru kandydatów. Skutkiem tego wiele czasu musiano tracić na ćwiczenia w podstawowej jeździe na lodzie, miast z większym pożytkiem poświęcić go innym ćwiczeniom.

W dniu zamknięcia obozu delegat działu szkoleniowego CRZZ, ob. Rewerski, przeprowadził zestawienie uwag obywateli. Zaznaczył on, że przy przyszłych obozach słuszne dezyderaty będą w całej mierze uwzględnione. Naturalnie, na drobności, nie wpływające na podniesienie szkolenia na wyższy szczebel, nie będzie zupełnie zwrócona uwaga. Stwierdziwszy, że były pewne niedociągnięcia, jak obsada obozu, papierkowa robota przy urlopowaniu, powierzchowne nauczanie jak np. pominięcie „pomocy w nagłych wypadkach”, przedstawił ob. Rewerski słuchaczom zadania, czekające ich obecnie po powrocie do domu.

Sytuacja w czechosłowackiej lidze hokejowej

PRAGA. Już od przeszło miesiąca trwają w Czechosłowacji rozgrywki hokejowe o mistrzostwo ligi, w skład której wchodzi 8 drużyn.

W roku bieżącym w lidze hokejowej znajdują się drużyny: ATK i OD (dawn. LTC) z Pragi, Cz. Budziejowice, Pardubice, Prościejów, Kral Pole — Brna, Bratysława i Witkowiec Zelezarny. Nowicjuszami w lidze są zespo-

Przemówienie kierownika kursu, red. Zarzyckiego, który poddał krytyce uchybienia kierownictwa i władz nadrzędnych, poprzedziło ostatnie chwile w gmachu katowickiego WKKF, pełne rozdaniem dyplomów i dowodów ukończenia obozu.

12 członków obozu mianowanego instruktorami, Pozostała 10 zabrała na drogę powrotną dokument, stwierdzający ukończenie 4-tygodniowych zajęć. Prymusem obozu został Stefan Corich (Unia Krynicka), uzyskując 94 pkt. Dalej kroczą na liście klasyfikacyjnej: Antuszewicz CWKS W-wa, Wolkowski Ogniwo Kraków, Ginter CWKS W-wa, Głowacki CWKS W-wa, Stepek Ogniwo Bytom, na 8 miejscu Gansiniec Górnik Janów... i tak do ostatniej 22 lokaty, którą zajął wrocławianin, Szerla (Związkowiec).

Ogólne zdziwienie kursantów wywołało nieuzyskanie tytułu instruktor-

skiego przez przewodniczącego rady obozowej, byłego reprezentanta Polski, Władysława Lemiszę. Stanowi to dowód, jak surowymi przesłankami kierowano się przy zaliczaniu do kadry instruktorskiej.

Nowi instruktorzy obejmą pleczę nad zastępami przyszłych hokeistów. W ogólnym obrachunku zestawiając dodatnie i ujemne strony obozu, dochodzimy do wniosku, że mimo wszystkich „ale” obóz spełnił przewidzianą rolę. Powiew nowoczesnego hokeja dotrże również na głuchą prowincję. Uczestnicy obozu nauczyli się wiele. Wiedzą już dziś, jak przeprowadzić tok lekcyjny gimnastyki, ćwiczenia jazdy podstawowe (podział na elementy) jak padać i strzelić krążkiem. Z taktyki posiadli wiedzę jak zagrywać ofensywnie „zamiem”, uwolnić się z tego zakorkowania wykorzystać zagraną na czerwonej linii.

Dano im podstawy. Sposób w jaki przekazały swoje umiejętności innym stanie się sprawdzianem czy należyście wywiązują się z zadań im powierzonych. (kw)

ły Pardubice i Prościejowa, które awansowały na miejsce Sparty z Pragi i Zidenic z Brna. Sily zespołów, zwłaszcza czołowych, są dość wyrównane. Do mistrzowskiego tytułu pretenduje w bieżącym roku znana z występów w Katowicach drużyna Witkowiec Zelezarny, której atak: Blazek, Bouzek i Bubnik jest postrachem wszystkich brankarzy ligowych. Ostatnio Witkowiec pokonały Prościejów 6:1, a OD

Praga wygrała z ATK 9:5. Stan mistrzostw ligi hokejowej przedstawia się obecnie następująco:

Do wielkiej niespodzianki doszło w ub. niedzielę w Budziejowicach, gdzie gospodarze ulegli zdecydowanie beniaminkowi ligi Pardubicom 2:8. Bratysława przegrała na własnym terenie z Kral. Polem 2:9.

Po tych rozgrywkach stan tabeli przedstawia się następująco:

Table with 4 columns: Team Name, Goals, Assists, Points. Rows include Vitkow, Zelezarny; Kral. Pole; Budziejowice; Pardubice; OD Praga; Bratysława; ATK; Prościejów.

Jak wspomnieliśmy, ligę opuściła w bieżącym roku drużyna Sparty z Pragi, w szeregach której grają doskonały napastnik VI, Zabrodsky oraz Rejman, Kusj i inni. Sparta znajduje się na najlepszej drodze do powrotu w szeregach ekstraklasy. Ostatnio pokonała ona w Brnie miejscową Zbrojówkę (Zidenice), również eksligowca, w stosunku 8:4.



Piłka nożna • piłka nożna • piłka nożna • piłka nożna

ZAKOŃCZYLIŚMY SEZON PIŁKARSKI

Zakończyliśmy sezon piłkarski roku 1950. Czy sezon ten przyniósł nowe osiągnięcia i sukcesy piłkarstwu polskiemu? Takie pytania kierują do mnie krytycy sportowi i prasa sportowa.

Odpowiedź jest dość trudna, lecz postaram się udowodnić, że rok 1950 był pod wieloma względami rokiem przełomowym, mimo, że nie osiągnęliśmy sukcesów na terenie międzynarodowym.

Praca w sporcie wymaga długofalowego planu i na rezultaty trzeba czekać szereg lat. PZN plan swój wykonał, jeżeli chodzi o odcinek masowego rozwoju piłkarstwa w roku 1950, nie wykonał go jednak na odcinku podniesienia poziomu.

Masowy rozwój
piłkarstwa

Rok 1950 przyniósł niezmany dotychczas, rekordowy udział drużyn w PUCHARZE POLSKI, a co najważniejsze drużyny te mimo, że odpadły w dalszych rozgrywkach, istnieją i piłkę nożną uprawiają. Nie ma przecież gminy, powiatu, gdzieby nie było piłkarskich zespołów ludowych względnie robotniczych. A przecież to był pierwszy cel pracy wytknięty przez GKKF Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej. U schyłku roku 1950 możemy więc stwierdzić, że sport piłkarski uprawiany jest masowo i że masowość ta trzeba podtrzymać dając wszędzie, gdzie tylko można, należytych instruktorów i sprzęt sportowy.

Szkolenie

Lecz to nie była jedyna praca PZPN. Dążyliśmy do przeszkolenia największej ilości instruktorów, którzy w terenie wprowadziliby racjonalny trening oraz ten sam system i taktykę gry. Szereg kursów trenerskich, unifikacyjnych, organizowanych przy pomocy GKKF w roku 1950 dało PZPN możliwość skonstruowania kadry instruktorskiej oraz możliwości dysponowania tymi kadrami.

Obecnie również trwają 6-miesięczne kursy trenerskie w 5 ośrodkach i z pierwszych sprawozdań wiemy, że słuchaczami tych kursów są najlepsi piłkarze (którzy ze względu na swój wiek skończyli już karierę na boiskach). Te kursy dadzą nam znowu wielu dobrych instruktorów. Zwiększając zaś kadre instruktorów wiemy, że młodzi piłkarze będą mieć należyty opiekę i systematyczne szkolenie.

Pod stałą opieką PZPN-u byli w roku 1950 także juniorzy. Nie tylko obozy juniorów, na których wpajano najlepsze sposoby treningu, były jedyną formą opieki i szkolenia juniorów. Każdy dobrze zapowiadający się junior był stale przez PZPN obserwowany i często zwracaliśmy uwagę zrzeczeniom na ich juniorów z żądaniem awansowania ich do lepszego zespołu. To szkolenie i obserwacja dały piłkarstwu w roku 1950 wielu wartościowych zawodników. Sądzę, że wszyscy zgodzimy się, iż jeżeli chodzi o masowość, to PZPN w roku 1950 swój plan wykonał.

Plan podniesienia
poziomu i rzeczywistość

Przejdę teraz do drugiego tematu. Podkreśliłem na wstępie, że PZPN nie wykonał planu jeżeli chodzi o podniesienie poziomu piłkarstwa. Plan na rok 1950 mieliśmy szerokie i byłyśmy przekonani, że dadzą one należyte rezultaty. Niestety, minął rok a nie poszliśmy po linii naszych planów. Bez względu winę ponosi PZPN, lecz winę tę zmuszony jest rozłożyć na wiele przypadków i niedotrzymanych przyrzeczeń oraz jeszcze nieskrystalizowaną organizację.

Pragnę przypomnieć, że PZPN rękami sobie u schyłku roku 1949 sformułował plan szkolenia kadry narodowej w największych ośrodkach piłkarskich i był przekonany, że właśnie dzięki tym ośrodkom nastąpi lepszy kontakt członków kadry narodowej z trenerami. Chcieliśmy przez stworzenie lokalnych ośrodków, nie odrywać

członków kadry narodowej od ich pracy dać im możliwość najlepszego treningu w ich miejscu zamieszkania. Liczyliśmy również, że ośrodki te obśługiwać będą trenerzy zagraniczni.

Przekonany byłem, że ten system szkolenia, który daje tak wspaniałe rezultaty w Związku Radzieckim, na Węgrzech i w Czechosłowacji przyjmie się i u nas. Sądziłem również, że zrzeczenia, zgodnie z ustalonymi wytycznymi, rozpoczną w okresie wiosennym roku 1950 pracę nad wyłanianiem talentów i kierowaniem ich pod ręką najlepszych trenerów. Wszyskie te plany zostały tylko częściowo zrealizowane. Późne przybycie trenera zagranicznego, niska frekwencja zawodników na treningach w ośrodkach, spowodowały zbyt powolne podnoszenie się poziomu gry. Pragnę jednak na obronę PZPN-u nie tylko podać powyższe fakty, lecz wyciągnąć wnioski na przyszłość, celem lepszego przeprowadzenia planu prac na rok 1951.

Wnioski

Jakie są więc te wnioski?

a) Bardziej racjonalna polityka kadrami zawodników a zwłaszcza juniorami. Zrzeczenia muszą tworzyć swoje reprezentacyjne zespoły uzupełniając je dobrze zapowiadającymi się zawodnikami, których jest przecież wiele.

Ci zawodnicy, w rękach odpowiednich trenerów na pewno zastąpią starszych piłkarzy. A zespół reprezentacyjny zrzeczenia to nie jedenastu zawodników, lecz o wiele, wiele więcej.

b) Zaostrzenie dyscypliny treningów oraz higieny życia zawodnika. Współzawodnictwo wśród zawodników daje dobre rezultaty i dlatego należy wprowadzić je we wszystkich zespołach.

c) Więcej spotkań sparingowych z drużynami zagranicznymi. Brak tych spotkań nie daje możliwości sprawdzenia zawodników oraz przekonania się o poziomie zespołu. Sądzę, że pertraktacje PZPN z zaprzyjaźnionymi związkami powinny wreszcie dać rezultaty i należy przewidywać, że w roku 1951 przybędą drużyny węgierskie i czechosłowackie, od których można będzie się wiele nauczyć i sprawdzić wartość naszego szkolenia.

d) Przejść do nowoczesnego systemu szkolenia. Piłkarze nie powinni tylko biegać i kopać piłkę, lecz zmusić ich trzeba do uprawiania gimnastyki, lekkoatletyki, boksu (zwłaszcza bramkarzy). Ustalić dla kadry narodowej,

a więc również dla wszystkich zespołów, z których pochodzą członkowie kadry narodowej, ten sam system i taktykę gry i konsekwentnie ją stosować.

e) Wykonywać ściśle instrukcje trenera zagranicznego. Jeśli bowiem jest on po to

by nauczył nowej taktyki i nowego systemu treningu — to nie wolno mu utrudniać pracy, lecz należy maksymalnie wykorzystać jego wiedzę piłkarską.

Twierdzą, że PZPN przeprowadził masowość w piłkarstwie, twierdzą, że PZPN o-

panował dyscyplinę zawodnika na boisku. Nowa organizacja piłkarstwa polskiego w ramach GKKF powinna przede wszystkim najenergiczniej walczyć o podniesienie poziomu piłkarstwa.

A. PRZEWORSKI

PIŁKARSKIE problemy

Pokłosie jednej rundy „Pucharu Polski“

w piłkarskich kołach zawrzało. Nie dzieli spotkań o „Puchar Polski“ przyniosła zbyt wiele niespodziewanych wyników, aby znaleźć dla nich wystarczające tłumaczenie, w powszechnie znanym powiedzeniu „piłka jest okrągła“. Porażka faworytów, to sprawa tak stara, jak daleko sięga historia piłkarstwa i dlatego miary nie dzielnych niespodzianek nie należy szukać w suchych rezultatach spotkań pucharowych. Na boisku w Szczecinie, Ostrowie, Grzybowicach i Tomaszowie wybiegły nieznanne dotychczas w piłkarstwie drużyny. Nie uległy się sławy swoich przeciwników i zbyt wyraźnie dały znać o sobie, że grają i to dobrze grają, aby ich sukcesy w piłkarstwie polskim mogły przejść zapomniane.

Ligowe noty
nie wystarczą

Porażki drużyn klasy państwowej, a naliczyć ich można było pokazną liczbę, próbuje się wytłumaczyć, nie sięgając do istotnych przyczyn. „Jesteśmy zmęczeni mistrzostwami“, „Sezon już minął“, „Przestaliśmy trenować“. Słowem — przez tydzień lub dwa zniknęły zupełnie umiejętności piłkarskie, zatraciła się kon-

dycja drużyny, zapomniano o strzelaniu bramek. Tłumaczenie tak dziecinne, jak widocznie dziecinne były umiejętności piłkarskie tych zespołów.

Jeszcze inni tłumaczą się będą zaskoczeniem przez nieznanego przeciwnika, jego uporem w obronie, pasją zwycięstwa i to jest prawda. Drużyny ligowe nie chciały lub nie mogły wygrać tych samych atutów. Wydawało im się, że wystarczy ligowa nota aby zastraszyć przeciwnika, który łatwo pozwoli przelamać swój opór. Tymczasem drużyna LZS, marynarze z Gdyni, czy stoczniowcy ze Szczecina nie przestraszyli się ligowych zespołów, bo rzucili na szalę gry, zbyt często na naszych boiskach zapominane argumenty szybkości, skuteczności gry, opartej na niezłomnej woli zwycięstwa. To, że już po kilku minutach gry nabrali pewności siebie i zaufania we własne siły, pozwoliło im na odniesienie poważnych sukcesów.

Pucharowy styl gry

Nieznanne dotychczas w piłkarstwie drużyny, które wystartowały do centralnej rundy Pucharu Polski, przystąpiły sobie potrzebny dla tych rozgrywek styl gry, w którym nie ma czasu na rozkładanie sił, nie ma remisu — trzeba wygrać. Od pierwszego gwizdka siedzieli aż do ostatniej sekundy gry w spotkaniu pucharowym trwał nieubłagana walka, na szale której obie strony rzucały wszystkie swoje siły. Szybkość stała się dominującą cechą tego stylu. Nie może być stracanych piłek nawet prymitywny atak przeciwnika musi być zażegnany, a każda własna okazja zdobycia bramki wykorzystana.

Szukamy talentów

Hasło to brzmiało już od wielu lat w naszym piłkarstwie. Kiedy wiosną wy-

startowało 7000 drużyn, zgłoszonych do Pucharu niejedyn znawca z pobłażeniem przyglądał się nieznanemu a często nawet niekompletnie ubranym drużynom, uważając to za zwykłą zabawę. Dzisiaj już musiałyby zmienić zdanie Puchar Polski wyłonił z tysięcy drużyn bezimiennych zawodników, drużyny, nie zapisane w żadnej tabeli mistrzostwa, a które mimo to stawią skuteczną opór, a na wet zwyciężają drużyny, należące do ekstraklasy piłkarskiej.

Szereg tych drużyn, które dzięki Pucharowi Polski weszły do piłkarstwa, zasługują na to, aby im się bliżej przyjrzeć, dać pełną opiekę i za pewnić pomoc w dalszej pracy.

Ale tej akcji nie sprowadzamy krótkowzrocznie do wyciągnięcia wybijających się zawodników. Niech na swoim terenie w dalszym ciągu zostaną sprawy niespodzianek pucharowych i niech utrzymają dotychczasowy charakter swojej pracy, a piłkarstwo i tak na tym wiele zyska.

Urok Pucharu już działa

Puchar Polski jest w naszym piłkarstwie nowością. Jego urokowi nasi piłkarze jeszcze nie zasnali. Znamy jedynie ze sprawozdań prasowych boje finałowych spotkań pucharu ZSRR. Ale „bakcyli“ Pucharu już zaczął działać. Droga od zwycięstwa do zwycięstwa, prowadząca do tytułu niepokonanej drużyny coraz bardziej pociągają piłkarzy. Niedzielną porcją nie spodzianek przekonała wszystkich, że spójność i faworytów, że droga do dalszych zwycięstw nie jest zamknięta podziałem na klasy, czy umiejętności.

I to jest największa wartość, jaką dają rozgrywki pucharowe wszystkim drużynom.

Liga zapaśnicza na finiszu

Rozgrywki o mistrzostwo Ligi zapaśniczej wkraczają już w końcową fazę i za 3 tygodnie zostaną zakończone.

Ubiegła niedziela przyniosła jedną z największych niespodzianek, a mianowicie remis pretendenta do tytułu, łódzkiej Gwardii, z wrocławską Stalą. Wynik ten spowodował tego rodzaju sytuację, że najpoważniejszym faworytem do mistrzostwa jest obecnie zespół Górnika (daw. Związkowca) z Mysłowic. O zajęciu pierwszego miejsca zade-

cyduje bezpośredni pojedynek. Obecny lider ligi, w końcowych rozgrywkach zyskuje bardzo silny atut. Jest nim powrót na matę doskonałego Tobiły po wyleczeniu kontuzji doznanej podczas meczu z Czechosłowacją. W nadchodzącą niedzielę odbędą się w lidze tylko dwa spotkania:

w Warszawie walczą Budowlani (b. Związkowiec) ze Stalą z Nowego Bytomia, a w Krakowie Włókniarz (b. Związkowiec) ze Stalą z Wrocławia.

Zacięte walki o awans

Na froncie walk o miejsce do ligi zapaśniczej obserwujemy bardzo zaciętą walkę. Drużyny wykazują wyrównany poziom, toteż trudno zorientować się w tej chwili, która z nich ma największe szanse na zajęcie pierwszego miejsca. Zdobyć przez 5 zespołów czołówni równej ilości punktów najlepiej charakteryzuje sytuację.

W nadchodzącą niedzielę najciekawiej zapowiada się pojedynek Stali z Bydgoszczą z łódzkim Włókniarzem. Pozostałe spotkania: w Imielinie: LZS — Kolejarz Kraków, w Gdańsku: Spój-

nia — Spójnia Warszawa, w Swarzędzu: Unia — Włókniarz Boguszków.

OBRAZY PREZYDIUM PZPN
KRAKÓW. W poniedziałek odbyło się posiedzenie prezydium Polskiego Związku Narciarskiego w którym wzięli udział sekretarz GKKF mgr. Kł. Sieliński oraz reż. spraw narciarskich w GKKF insp. Roni. Tematem obrad było omówienie wszystkich aktualnych problemów narciarskich, m. in. ustawienia PZPN w związku z odbywającą się reorganizacją sportu polskiego.

Uzgodniono, że PZPN czynny będzie do marca w Krakowie, po czym ew. siedziba Związku przeniesiona zostanie do Warszawy.



Bramkarz „Stali“ Lipny był w wielkich opalach podczas meczu z Górnikiem Radlin. Foto: N. Boronowski

Plany szkoleniowe PZPN

WARSZAWA. Wydział sportowy PZPN ustalił plan pracy trenera węgierskiego Seidla na okres najbliższych trzech miesięcy. Plan ten możemy właściwie uważać za plan wykszoleniowy PZPN.

Do połowy grudnia Seidl pozostaje w Warszawie, gdzie przeprowadza trening z zawodnikami trzech czołowych klubów:

CWKS, Kolejarza i Gwardii.

Od 15 grudnia Seidl przeniesie się

do Łodzi, gdzie poprowadzi zaprawę zimową przez okres dwóch tygodni. Zaprawą objętych będzie około 20 zawodników, członków miejscowej kadry, którzy w czasie zajęć przeprowadzanych 4 razy w tygodniu będą mieli za zadanie zapoznać się z metodą prowadzenia zimowej zaprawy. Przy zaprawie tej będą również asystować trenerowi węgierskiemu krajowi trenerzy i instruktorzy, którzy pracują na terenie łódzkim.

Jednocześnie trener Seidl zostanie wykorzystany na 6-tygodniowym kursie dochodzącym dla instruktorów, który do tego czasu będzie uruchomiony.

W styczniu PZPN organizuje kurs doszkoleniowy dla najlepszych 20 trenerów krajowych. Wykładowcą na kursie będzie Seidl. Kurs potrwa 2x10 dni przy czym na miejsce kursu przewidywana jest Akademia WF na Bielniech. Z kolei Seidl uda się do Krakowa na okres 2 tygodni, a następnie do Katowic, gdzie podobnie, jak w Łodzi przeprowadzi pokazową zaprawę zimową oraz będzie miał wykłady na kursie instruktorskim dla dochodzących. W ten sposób okres 3 miesięcznej przerwy zimowej zostanie wykorzystany z jednej strony dla wprowadzenia metody prawidłowej zaprawy zimowej dla naszych zawodników, z drugiej zaś strony umożliwi przeprowadzenie unifikacji i doszkolenie naszych trenerów na wzorach węgierskich.

H. Komorowski

Pomorz

BYDGOSZCZ. W mistrzostwach klasy A Pomorza rozegrano w ub. niedzielę jedynie dwa spotkania, które dały następujące wyniki: WKS Toruń — Gwardia Mogilno 5:0 (3:0), Spójnia Grudziądz — Kolejarz Grudziądz 6:2 (3:1). Po spotkaniach tych tabela mistrzowska przedstawia się następująco:

Zespół	P	M	B	Punkty
WKS Toruń	8	10	23:15	
Kolejarz Grudziądz	8	10	19:15	
Unia Czersk	8	10	20:17	
Spójnia Grudziądz	9	10	25:26	
Unia Włocławek	7	9	21:11	
Spójnia Bydgoszcz	9	8	19:21	
WKS Bydgoszcz	7	7	19:16	
Związkowiec Inowrocł.	8	7	17:19	
Cwardia Mogilno	8	5	10:23	
Budowlani Chojnice	6	2	12:27	

Ostateczna tabela rundy jesiennej wygląda następująco:

Zespół	P	M	B	Punkty
Związkowiec Szczecin	6	11	22:6	
AZS Szczecin	6	9	14:4	
Kolejarz Stargard	6	6	16:14	
Kolejarz Szczecin	6	6	14:13	
Spójnia Hoszczno	6	5	6:13	
Ogniwo Szczecin	6	3	3:11	
Spójnia Szczecin	6	2	5:19	

Tabela walk o ligę przedstawia się następująco:

Zespół	P	M	B	Punkty
WKS Lublin	5	8	57:23	
Gwardia Wrocław	5	6	58:22	

Kto wejdzie do ligi bokserkiej

Dwa walkowery w walkach o wejście do II ligi bokserkiej, jakie otrzymała Gwardia z imienniczką z Koszalina i OWKS z Bawelną Łódź — przesądziły definitywnie awans ligowej drużyny wrocławskiej. Mecz między lublińskimi, a Gwardią Wrocław będzie tylko okazją do rewanżu za porażkę wrocławian na ringu lubelskim 7:5.

Bawelna Łódź 6 6 36:60
Gwardia Koszalin 6 2 25:76
Gwardia wrocławska, która czeka już w pierwszych dniach stycznia pierwszy mecz o mistrzostwo II ligi przygotowała 14 pięściarzy, którzy będą do dyspozycji kapitana pierwszej drużyny.

Walczyć będą w Gwardii m. in.: Kasperczak i Łakomy, Kargol, Szymonowicz, Kafłowski, Włodek, Kula, Brzezicha, Krasek, Domański, Urbanowicz, Branecka i Klimecki. (4)



Budny wylupuje groźny strzał Więcka podczas meczu o Puchar Polski Górnika Radlin — Stal Lipny.

Foto: N. Boronowski

A-KLASA W OKREGACH

Warszawa

WARSZAWA. Warszawska klasa A zakończyła ostatniej niedzieli rozgrywki mistrzostwa w dwóch grupach. Wszystkie drużyny provincialne, znajdujące się na prawym brzegu Wisły, zostały zaliczone do jednej grupy, zaś znajdujące się na lewym brzegu do drugiej. Ponadto do każdej grupy zaliczono po dwie drużyny z Warszawy.

W grupie I mistrzostwo jesienne zdobyło Ogniwo z Warszawy. W grupie II — rezerwy CWKS bez utraty punktu — przy wyjątkowo wysokim stosunku bramkowym. Po rozegraniu pozostało tylko jedno spotkanie, które może mieć wpływ jedynie na układ środkowej tabeli II grupy.

Ostateczne tabele rozgrywek obu grup przedstawia się następująco:

GRUPA I				
Ogniwo Warszawa	5	8	9:4	
Włókniarz Błonie	5	7	14:8	
Spójnia Błonie	5	7	14:8	
Związkowiec Warszawa	5	4	4:8	
Kolejarz Pruszków	5	3	4:9	
Włókniarz Żyrardów	5	1	10:16	

GRUPA II				
CWKS Ib	6	12	42:4	
Spójnia Warszawa	6	10	29:5	
WKS Orleńca Deblin	6	8	17:13	
Kolejarz Siedlce	5	4	18:18	
Unia Siedlce	5	4	16:20	
Związkowiec Sokółów	6	2	4:31	
Gwardia Siedlce	6	0	3:37	

Szczecin

SZCZECIN (tel.) WG D OZPN zwerifikował spotkania Spójni Hoszczno

Pilka nożna • piłka nożna • piłka nożna • piłka nożna

Przeszło 400-letnia drużyna

Mój znajomy, piłkarz katowickiego „Kopernika”, którego spotkałem w niedzielę, 30 kwietnia, był w wyjątkowo złym humorze.

Przeżyliśmy pucharowy mecz — rzucił na przywitaniu — z koleją sportowym rzeźni miejskiej. Graja, aż miło! Wygrałby z niejedną A-klasową drużyną.

Wtedy pierwszy raz usłyszałem o tym kole. Dzisiaj jest ono jednym z najpopularniejszych na terenie Śląska.

W międzyczasie uwaga wszystkich skupia się na spotkaniach pierwszodrużynowych, w cieniu których dalsze rozgrywki pucharowe zeszły raczej na drugi plan. Poteżna ilość startujących na Śląsku w Pucharze zeszło mała coraz bardziej w co niedzielnych eliminacjach. Zaczęły się sypać coraz większe niespodzianki. Rewelacyjne kota LZS-u, które wywalczyły sobie miejsca w końcowych rundach rozgrywek okręgowych wzbudzały coraz większe zainteresowanie. Coraz częściej też słyszeliśmy o katowickich „rzeźniakach”. Pierwsze ich zwycięstwa nad drużynami C — czy B klasowymi, kładziono raczej na karb przypadku. Nie traktowano staższe poważnie tych sukcesów. Staższe w tym, że w ostatniej chwili w całym mieście przelatywały wieści o zwycięstwach nad takimi przeciwnikami, jak Górnik Janów i szopienicka Stal. Na ostatnie półfinałowe i finałowe spotkania przychodziła już z reguły parotysięczna publiczność. Do czasu meczu finałowego na szczeblu okręgowym z cieszyńskim Ogniwo „rzeźni” wyrobili już sobie opinie groźne nawet dla najlepszych śląskich drużyn zespołu, a największą niespodzianką sprawili, wygrywając 5:4 w towarzyskim spotkaniu z sosnowiecką Stalą.

Zaczęło się od polecenia dawnej „Pogoni”, „Ferrumu” i „Bailloune” w Stal katowicka. Dla wielu „weteranów” piłki nożnej zabrakło miejsca w pierwszych drużynach Stali. Tak się dziwnie złożyło, że większość ich pracowała w katowickiej rzeźni. Jesienią ub roku założono przy niej koło sportowe. Najaktywniejszą była już od samego początku sekcja piłkarska. Zmontowano silną drużynę, składająca się w zdecydowanej większości z popularnych ongiś zawodników. Pierwsze mecze nie wryły szybkich postępów. Zgłoszona jednak do Pucharu Polski, jedenastka, od wiosny przygotowywała się solidnie do spotkań, w efekcie czego nie przegrała w tym roku ani jednego meczu.

Najmłodszym graczem drużyny jest bramkarz Brudny, broniący już w re OGNIWO BYTOM — OGNIWO KRAKÓW

Bytom. W ramach imprez organizowanych w Międzyzdrzyskiej Przyjaźni Polsko — Radzieckiej i w celu uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju piłkarze bytomskiego Ogniwa rozegrają w nadchodzącą niedzielę o godz. 12 na stadionie w Bytomiu towarzyski mecz piłkarski z jedenastką krakowskiego Ogniwa. Gospodarze do tego spotkania wystąpią wzmocnieni reprezentacyjnym piłkarzem Polskiej Barwińskim i utalentowanym piłkarzem wrocławskiego Ogniwa Borkiem.

prezentacji Śląska. Na obronie najczęściej występują ciągle niezawodny oldboy: Pazurek i Olejnik. Cyganek (bohater meczu Polska — Węgry, wygranego przez nas w 1939 r.) gra na pomocy. W tej samej linii gra również wielokrotny reprezentant Śląska Noras oraz Pazurek IV. Byli reprezentant Śląska Klimza, jego stary klubowy kolega, popularny na Śląsku w latach przedwojennych Gawliczek, Zamelski, Dudek z Górnik Łigota i Muskała z ligowej jedenastki chorzowskich Budowlanych tworzą trzon linii ofensywnej. W większości spotkań grają również Gawliczek II i Śmietana.

Drużyna rezerwową (dzisiaj już katowicka Spójnia) liczy w każdym możliwym zestawieniu z góra 400 lat! Owe 4 setki lat rozłożone na barki

jedenastu piłkarzy zacieżyłoby decydująco na losach drużyny, gdyby nie systematyczny, solidny trening — sta

nowiacy tajemnicę sukcesów, Koła Sportowego Katowickiej Spójni.

Unia Ruch czy Budowlani

Katowice. W nadchodzącą niedzielę o godzinie 11.30 na stadionie Unii Ruch w Chorzowie Batorym rozegrane zostanie spotkanie o puchar Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej, pomiędzy lokalnymi rywalami Unią Ruchem, a Budowlanymi Chorzów.

Pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o puchar TPPR-u odbył się

ubiegłego roku i zakończył się zwycięstwem Unii 2:1.

Oba tegoroczne spotkania ligowe przyniosły niki zwycięstwo Unii. (2:0 i 2:1). Do niedzielnego meczu obie drużyny wystąpią w najświeższych ligowych składach. Jedynie w jedenastce Unii miejsc reprezentanta Breitera zajmie Alszer.

Hokej na lodzie - hokej na lodzie - hokej na lodzie

Najbliższe imprezy na Torkacie

Zwolenników hokeja czeka w bieżącym tygodniu szereg bardzo atrakcyjnych spotkań na Torkacie.

Już w czwartek dojdzie o godzinie osiemnastej do pierwszego w tym sezonie meczu międzyokręgowego Śląsk — Warszawa. Barw Śląska broń będzie w powyższym spotkaniu: Bratek (rez. Zientek), Skarżyński II, Nowotarski, I obrona: Skarżyński II, Imiętowski, I atak: Gansiniec, Wróbel I i Wróbel II; II atak: Ziemia, Maselko, Jasinski, rezerwa Ulman. W składzie tym w ostatniej chwili mogą jeszcze zająć minimalne zmiany. Drużyna Warszawy opiera się będzie niemal wyłącznie na zawodnikach CWKS-u z Bromowicem, Chodakowskim, Wiekiem, Antuszewiczem i Świrczakiem na czele.

W sobotę (również o godz. 18) Stal katowicka zmierzy się z zespołem krynickiej Unii. Na niedzielę wreszcie przewidziane jest spotkanie reprezentacji Zrzeszenia Sportowego Górnik, wzmocnionej baroma zawodnikami krynickiej Unii ze znanymi już w Katowicach z zeszłorocznych występów — doskonałym zespołem czeskosłowackim Vitkovicze Zeleznaru. Jak nas w ZGZS Górnik poinformowano wszelkie formalności związane z przybyciem hokeistów czeskosłowackich zostały już pozytywnie załatwione. Prawo wstępu na niedzielne spot

kanie będą mieli wyłącznie uczniowie szkół górniczych i przewodnicy pracy (spotkanie rozgrywane jest w ramach „Święta Górnika”).

W poniedziałek goście czeskosłowacy rozegrają drugie spotkanie z Górnikiem Janów.

22 nowych arbitrow hokejowych

KATOWICE. Staraniem kolegium sędziów katowickiego okręgu PZHL, w dniach od 11 - 15 listopada zorganizowano kurs dla sędziów hokejowych.

Kierownikiem kursu był sędzia młody narodowy ob. Michalik, który prowadził wykłady wraz z inż. Babulskim i mgr. Ferencem. Na kurs zgłosiło się 34 kandydatów. Do egzaminów stanęło 22, przyczyn egzamin teoretyczny wszyscy zdali z wynikiem pozytywnym.

Egzamin praktyczny przeprowadzony zostanie w najbliższych dniach na

Torkacie. Kier. kursu ob. Michalik jest zadowolony z kursantów, którzy z zapałem i dużym zainteresowaniem podchodzili do zagadnienia.

Po uzyskaniu tak pokaźnej ilości nowych arbitrow Śląsk dysponować będzie już trzydziestoma wykwalifikowanymi sędziami, co w porównaniu ze stanem jeszcze z przed niespełna dwóch lat jest cyfrą doprawdy imponującą. Wystarczy nadmienić, że jeszcze do dzisiaj niektóre okręgi PZHL mają zaledwie 2 - 3 sędziów. (c)

Bogdan Brzeziński

„Wróg kibiców”

Trochę chłodno, trochę dżdżysto, Ale dzisiaj ważny mecz. Co tam chłodek! Wezmę „czystą” I ziąb z kości pójdzie precz!...

Siedzi kibic na trybunie, Na boisku bój już wre. Kibic wrzeszczy: „Ty pierunie, Nie tak gra się! Ręka! Żle!”

Już by piłka w siatce była, Lecz obronił bramkarz w mig. Sytuacja się zmienia — Kibic ciągnie tegi łyk...

Po tym łyku dla kurażu Podbiegi pięknie — strzelił — jeeest!! Kibic z flachy PIJE brawo, Inni — naśladują gest.

Ten z kieszeni ewiartkę dobył, Tamten z teckzi litra pół: „W pańskie ręce! Aby!... Oby!... Siup pod gola! Siulim! Lu!...”

Płoną twarze, w łbach zamęt, Cieszy się kibiców brat, Aż ponosi temperament, Żeby kogoś mocno sprać!

Więc po meczu na boisku Bój prawdziwy teraz wre — Kibic w ścisku wzięty po pysku: „O pierona! Ręka! Żle...”

Dobrze, że ktoś w zęby mu dał, Gdyż się raz przekonać mógł, że nie sędzia, ale woda To kibiców groźny wróg!

Z notatnika reporterów „Sportu” Pół godziny w pałacu dziecka

Chodźmy tedy — wskazuje drogę podmaistrzy Józef Kluba. Ruszamy w ślad za nim po kawałkach desek ułożonych na podmokłym gruncie po między zwałami cegieł, piasku i skrzyniami zaprawy murarskiej. Obchodzimy piękny kompleks wykończonej już budowy przyszłego „Pałacu Dziecka”. W niektórych partiach zabudowań, biura budowy robią tutaj

zupelny zastój prac przy samej konstrukcji wnętrza zblornika.

— W tym mamy największy kłopot — wyjaśnia ob. Kluba — Nie ma fachowców. Tutaj pracuje się tylko na ca — wskazuje na sznur żarówek za wieszonych nad oświetlaniem 25-metrowego basenu. — W dzień nieleczni przestają „specje” pracują w swoich przed siebie twórczo budowlanych, nocami robią tutaj

— Kiedy basen zostanie oddany do użytku? Zapytujemy. — Do Nowego Roku, jak przewidy waliśmy, nie mamy rady. Złożyło się na to wiele niespodziewanych początków kłopotów. Kiedy skończymy już roboty wstępne, zwrócimy nam uwagę na nieprzejętymi wymiary basenu. Musielibyśmy kosztem miejsce dla publiczności poszerzyć basen o jeden tor.

Kłopot największy z tym, że gdy nadejdą mrozy, nie będziemy mogli betonować basenu, w każdym razie, biorąc już pod uwagę wszystkie trudności, pływalnię oddamy do użytku nie później, niż w maju. W tym samym też okresie czynna już będzie sala gimnastyczna, której budowa w tej chwili jest stosunkowo najmniej zaawansowana. Schodzimy do piwnic wschodniej części budynków Niestety, nie możemy dokładnie obejrzeć 30-metrowej strzelnicy z powodu panujących we-

„Kosz” i szczypiorniak na Śląsku

KATOWICE. W rozgrywkach mistrzowskich klasy A koszykowskiej męskiej padły następujące wyniki:

GRUPA I: Unia Gliwice — Górnik Zabrze 38:24 (21:11), Kolejarz Tarnowskie Góry — Ogniwo Bytom 33:29 (20:16).

TABELKA		
Górnik Wirek	8	6 247:135
Spójnia Katowice	9	7 399:302
Stal I b Świętochłowice	7	4 296:303
Wióknarz Sosnowiec	7	2 201:216
Związkowiec Katowice	7	1 133:257
Budowlani Bytom	8	1 173:334

KOSZYKOWKA ŻENSKA KLASA A. Ogniwo Bytom — Kolejarz Tarnowskie Góry 10:15 (8:7), Stal Świętochłowice — Wióknarz Bielsko 8:53 (3:36).

TABELKA		
Górnik Zabrze	8	7 313:229
Ogniwo Bytom	6	4 306:202
Kolejarz Tarnowskie G.	9	4 324:269
Unia Gliwice	6	4 219:193
Wióknarz Bytom	6	1 186:277
AZS Gliwice	5	0 160:255

GRUPA II: Ogniwo Cieszyń — Wióknarz Bielsko 37:52 (22:39), AZS Katowice — Górnik Radlin 2:0 w.o.

TABELKA		
Wióknarz Bielsko	6	6 280:290
AZS Katowice	6	5 261:153
Stal Mikołajów	5	3 180:149
Ogniwo Cieszyń	7	2 169:294
Górnik Radlin	6	1 188:197
Górnik Katowice	4	0 68:160

GRUPA III: Spójnia Katowice — Związkowiec Katowice 38:28 (19:15), Górnik Wirek — Stal I b Świętochłowice 52:33 (32:21).

TABELKA		
Spójnia Katowice	2	2 26:9
Wióknarz Bielsko	1	1 53:8
Kolejarz Tarnowskie G.	2	1 24:34
Ogniwo Bytom	1	0 10:15
Związkowiec Katowice	1	0 0:2

SPÓJNIA Katowice Czajakowski KATOWICE. Wydział Gier i Dyscypliny Śl. OZKSS zweryfikował pierwszą rundę rozgrywek mistrzowskich klasy A szczypiorniaka żeńskiego, których aktualna tabela przedstawia się następująco:

Budowlani Chorzów	9	18 77:10
Spójnia Katowice	9	14 35:11
Górnik Świętochłowice	9	12 38:24
AZS Katowice	9	9 34:55
Kolejarz Tarn. Góry	9	9 34:53
Stal Świętochłowice	9	6 15:15
Unia Chorzów	9	5 12:42
Górnik Bytom	9	4 8:20
Górnik Biskupice	9	2 5:40
Stal Nowy Bytom	9	2 3:40

Pierwsze przygotowania narciarzy do zimowych mistrzostw Zrzeszeń

Wista — Głębcze jest chyba najdogodniejszym miejscem do organizowania obóz narciarski. Tam też w wylotach: „Elżbietanka” i „Marysia” ulokowały się narciarze Zrzeszenia Sportowego Budowlani na obóz — przygotowawczy przed Zimowymi Igrzyskami Zrzeszeń. Zjechało 35 zawodników (w tym 4 kobiety) z różnych stron kraju.

— Rozpoczęliśmy prace w połowie października — wyjaśnia kierownik obozu ob. Hajdysz — a kontynuować będziemy do czasu Igrzysk. Zajęcia rozłożyliśmy na dwa etapy: przygotowawczy, na który złożyły się wykłady teoretyczne i sucha zaprawa, oraz właściwą zaprawę (na śniegu), obejmującą ćwiczenia stylu i szybkości.

— Zwalnialiśmy sobie sprawę — wra ca trener narciarzy Leopold Tajner — że przygotowania do zimowych mistrzostw muszą być potraktowane jak najważniejsi. Dlatego rozpoczęliśmy obóz wcześniej, aby zawodnicy, gdy włożą deski, myśleli o technice i szybkości, a nie o kondycji.

— Tak przedstawia się obecny program zajęć?

O godz. 7 pobudka i mycie, po czym zawodnicy udają się na gimnastykę, którą prowadzi Broda. O 8-ej wyruszamy w teren na ćwiczenia, które obejmują m. in. marszo-biegi. Po obiedzie — wykład o technice jazdy, oraz pogadanka ideologiczne, a wieczorem zajęcia świetlicowe i „prasówka”.

— Jak przedstawia się dyscyplina? — Karność jest przestrzegana bardzo ściśle — ciągnie ob. Hajdysz. — Muszę zaznaczyć, iż poczucie obowiązku jest u zawodników bardzo wysokie.

— A kto pojedzie na Zimowe Mistrzostwa.

— Trudno przewidzieć! Pojadą ci, którzy wykażą się dobrymi wynikami oraz formą i będą godnie reprezentowali narciarstwo naszego zrzeszenia.

Po tak przeprowadzonych przygotowaniach narciarze nasi powinni wykazwać dobrą formę i na igrzyskach z pewnością zająć jedno z czołowych miejsc. (W)

TENIS STOŁOWY - TENIS STOŁOWY - TENIS STOŁOWY

Mistrzostwa Śląska szkół średnich w tenisie stołowym

Organizacji tegorocznych mistrzostw drużynowych Śląska szkół średnich w tenisie stołowym, podjęły się katowickie PZKH. Do rozgrywek zgłosiła się rekordowa ilość zespołów szkolnych z całego Śląska.

28 drużyn podzielono na trzy grupy: bytomską, zagłębiowską i katowicką. Drużyny rozgrywają systemem każdy z każdym. Końiec drugiej serii rozgrywek przewidziany jest na 28 lutego 1951 roku. Po tym terminie rozegrane zostaną w Katowicach finały z udziałem najlepszych sześciu zespołów.

Mecze odbywają się co drugą sobotę we wszystkich grupach, oraz w czwartki w grupie bytomskiej i katowickiej i środy w zagłębiowskiej.

W spotkania wprowadzono, na wzór meczy ligowych, również grę podwójną. W ostatniej chwili wycofał się z rozgrywek poważny pretendent do tytułu, zespół katowickiego Kopernika, który po odejściu czołowych ping-pongistów do innych szkół, ma duże trudności z zestawieniem reprezentacji.

Wyniki pierwszych, rozegra-

nych w ub. tygodniu spotkań, przedstawiają się następująco: — Szkoła Przemysłowa przy Hucie Ferrum — SKS „Start” Gliwice 0:10, SKS „Technik” Ib Katowice — PZKH Katowice 5:5, Szkoła Zawodowa Piotrowice — Szkoła Ogólnokształcąca Rybnik 2:3, Szkoła Ogólnokształcąca Świętochłowice — Technicum Górnice Zabrze 0:10, Państw. Lic. Górnice Bytom — Szkoła Ogólnokształcąca Tarn. Góry 7:3, Szkoła Ogólnokształcąca Olkusz — Szkoła Przem. przy fabr. „Moj” w Katowicach 0:10, PZKH Ib — Szkoła Ogólnokształcąca im. Staszica Sosnowiec 7:3, SKS „Technik Katowice — Szkoła Ogólnokształcąca im. Waryńskiego Katowice 7:2.

Wyników pozostałych spotkań nie możemy podać, bowiem wiele szkół nie nadsyła w terminie protokołów. (c)

B klasa Śląska

KATOWICE. Trzecia runda rozgrywek klasy B w tenisie stołowym nie przyniosła niespodzianek. Na czele znajdują się w dalszym ciągu drużyny: Górnik Bytom oraz Stal Rybnik.

Wyniki:

GRUPA II — Unia Strzybnica — Stal Chorzów 3:6, Unia Gliwice — Górnik Janów 2:7, Budowlani Mysłowice — Kolejarz Gliwice 8:1, Górnik Bytom — Górnik Zabrze 8:1.		
Górnik Bytom	3	3 21:6
Budowlani Mysłowice	3	3 19:8
Stal Chorzów	3	3 18:9
Górnik Janów	3	2 16:11
Unia Strzybnica	3	1 14:13
Górnik Zabrze	3	1 13:14
Kolejarz Gliwice	3	1 9:13
Kolejarz Pyskowice	2	0 6:12
AZS Gliwice	2	0 4:14
Unia Gliwice	3	0 6:21

GRUPA I: Budowlani Chorzów — Ogniwo Katowice 3:6, Stal Cieszyń — Beskid Andrychów 3:6, Stal Katowice — Górnik Radlin 2:7, Górnik Zalesie Dab — Stal Biata 9:0, Stal Rybnik — Górnik Rydułtowy 7:2.

Stal Rybnik	3	3 21:6
Górnik Radlin	3	3 21:6
Wióknarz Andrychów	3	3 19:8
Górnik Zalesie	3	2 18:9
Stal Cieszyń	3	1 13:14
Stal Katowice	2	1 8:10
Ogniwo Katowice	3	1 4:23
Budowlani Chorzów	3	0 10:17
Górnik Rydułtowy	3	0 9:9
Stal Biata	2	0 0:18

Klasa B Zagłębia

SOSNOWIEC. W klasie podokregu zagłębiowskiego padły następujące wyniki: Kolejarz Dąbrowa — Stal Beskid 6:3, Górnik Czeladź — Wióknarz Sosnowiec 3:6, Stal Ib Sosnowiec — Górnik Płaski 4:3, Stal Dąbrowa Górnica — Unia Strzemieszyce 6:3, Górnik Czeladź 4 3 25:11, Wióknarz Sosnowiec 3 3 18:9, Kolejarz Dąbrowa 4 3 24:12, Górnik Płaski 3 2 14:13, Stal Beskid 4 2 14:13, Stal Dąbrowa 4 2 13:17, Unia Strzemieszyce 3 1 13:14, Stal Ib Sosnowiec 4 0 10:26, Budowlani Grodziec 3 0 5:22.

Z RINGÓW bokserskich ŚLĄSKA

RADZIONKÓW. Pięściarze „B” klasowego zespołu Górnik Radzionków odnieśli duży sukces, remisując z Górnikiem 7:7. Wyniki: (na pierwszym miejscu Górnik Radzionków)

Notatnik śląski

Wę współzawodnictwie sędziów piłkarskich Śląska prowadzi Mularczyk (Wieloniec) 163, przed Pluszczykiem (Wieloniec) 145. Dalsze miejsca zajmują: Storuniak (Chórzów) i Orliński (Katowice) po 139 pkt. Koczy (Świętochłowice) 138, Dembski (Świętochłowice), Halama (Tychy) i Krug (Katowice) po 137 pkt. Kania (Nowy Bytom) 134.

Piłkarz katowickiej Stali Loch otrzymał z macierzystego klubu zwolnienie i przeniósł się do Stali Dąbrowa Górnica.

Najbliższa impreza pięściarska na Śląsku będzie międzyokręgowo spotkanie Śląsk — Poznań, które odbędzie się dnia 17 grudnia w hali powstawowej w Katowicach.

W tych dniach zakończony został zorganizowany przez Śl. OZB kurs na sędziów kandydatów, w którym udział brało 15 osób. Egzamin zdało 12 kandydatów m. in. Szczygiński, Jauernik, Falfus, Knera, Kaczorowski, Pasternak Kowalski, Piaski, Drożdżyński i Marszałek.

W dniu 10 grudnia o godz. 10 rano odbył się w WKFR w Katowicach odprawa robocza Śl. OZB, na której delegaci klubowi zapoznani zostali z nową strukturą sportu związkowego.

Dzisiaj tj w czwartek o godz. 18 w sali Kolejarza w Sosnowcu rozegrane zostanie finałowe spotkanie turnieju o puchar kat. okręgu PZTS pomiędzy ślemianowicką Stalą a Unią Chorzów. Michna przegrał przez tko. w II rundzie z Świerczkiem. Purgó wypunktował Cwika. Golus zremisował z Zorem Jankiem. Rencz uzyskał zwycięstwo na skutek dyskwalifikacji Skala. Woźniak zwyciężył na punkty Rzepkę. Matek przegrał przez dyskwalifikację z Kurką. Kaczmarczyk

Górnik Biskupice — Górnik Zabrze 6:12

BISKUPICE. Wyniki: (na pierwszym miejscu Zabrze) Werner przegrał z Jaskółką. Biskupek zwyciężył Ledwonia. Gazda pokonał Woźnego. Piprek wygrał z Korcą. Luks zwyciężył przez tko w II starciu Porwoła. Grzywocz II wypunktował Jaskółkę II. Kometa przegrał z Szezurkiem. Machuła uległ Czernikowi przez dyskuswalifikację. Sędziowali Markowski, Chmurzyński i Walczak.

Stal Rybnik — Górnik Czerwonka 5:9

RYBNIK. Niespodziewana porażka Stali w spotkaniu z Górnikiem Czerwonka 5:9. Wyniki: (na pierwszym miejscu Stal) Kaleta uległ Zolnie. Groborz zwyciężył przez tko. Pakule. Lajdanik odniósł zwycięstwo na skutek poddania się w II starciu Rojka. Wilczok zremisował z Kuliszem. Walka Rybarz — Bether została unieważona z powodu dyskwalifikacji obu zawodników. Spyra poddał się w I starciu Michalikowi. Kasek przegrał przez tko. w I rundzie z Michalikiem. Kasek również przegrał przez tko. z Biela. Mocwarczyk (Czerwonka) otrzymał punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika. Sędziowali Klapsia i Piprek.

Przy szkole nr 2 w Michałkowicach utworzone zostało szkolne koło sportowe, do którego należą w chwili obecnej 78 uczniów, w tym 24 dziewcząt. Koło posiada sekcję piłki nożnej szczypliorniaka żeńskiego i męskiego.

SKS w Michałkowicach znajduje się jednak w bardzo ciężkim położeniu. Brak jest po prostu wszystkiego. SKS nie posiada sali gimnastycznej, sprzętu itp. Dziś jednak w Polsce Ługowej — pisze do nas korespondent — mamy prawo spodziewać się pomocy, i tej pomocy oczekujemy. Zwracamy się tą drogą do Budowlanych z Chorzowa prosząc o obiecie nad nami „patronatu” o udzielenie nam pomocy Bogusław Warzecha korespondent szkolny

Jan Parandowski

OTWARTE DROGI

Sport dopiero od niedawna zdobył pewne uznanie w świecie literackim... mowa: pewne, ponieważ, wciąż jeszcze jest dość pisarzy uważających go za temat godny zaledwie powiastek dla młodzieży.

Jest w tym na pewno część prawdy. Sportowcy nie rekrutują się spośród mółów książkowych, można powiedzieć więcej: że książka zajmuje w ich życiu miejsce raczej skromne.

chłopcy rozpoznawali w gestach, ruchach, postawie, zachowaniu się moich efebów dzisiejszych zawodników albo wręcz siebie samych.

Rzecz szczególna, każdy filolog czy archeolog wie i powtarza przy wszelkiej sposobności, ile znaczył sport w kulturze antycznej. Aż luna bije od sztuki, która wiekami uświetniała grę pięknych ciał na stadionach — czy to będzie rzeźba z wieńcem arcydzieł czy malarstwo wazowe, w tajemniczą nas swoim skrzytym rysunkiem w najdrobniejszych szczegółach palestr i gimnazjonów.

tunków człowiek wyglądał do szczytnie. Sport ma do ofiarowania pisarzowi nie tylko swoje szczególne piękno, ale i wysokie wartości moralne. Zarówno w uczuciach jednostki, jak i zbiorowości ożywionej współzawodnictwem, panuje czystość, jakiej nie daje żadne pole ludzkich walk i dążeń.



Cwiczenia na poręczach w wykończeniu mistrzyni ZSRR Urbano wicz. Foto SIB

sku Olimpijskiego". Moje incognito było ściśle zachowane, młodzież uważała mnie za jakiegoś inspektora i zupełnie się mną nie interesowała. Tym swobodniej szła dyskusja nad czytaniem tekstem.

pisali o sporcie nie mając z nim kontaktu. W okresie pracy nad „Dyskiem Olimpijskim” przechodziły przez moje ręce uczone rozprawy o sporcie antycznym — gorsząco naiwne. Jest pewne miejsce w palestrze w Olimpij, które wygląda dziwnie i nikomu dotychczas nie udało się wyjaśnić, jakim celem mogło służyć.

poezji. Właśnie tacy, którzy — mówiąc językiem radiowym — nie słyszą „fala akustycznego” jego ód, falowania entuzjastycznych tłumów. Warto jednak pamiętać, że Pindar stał na czele wszystkich wieków liryki greckiej, on właśnie piewca zawodników, a nie poeta zranionego serca ani łowca nastrojów, ani herold wojennej sławy, ani wieszcz narodowych klęsk i nadziei.

Imię Pindara jest mało znane dzisiejszym sportowcom, w czym niewiele się oni różnią od reszty ludzkości, albowiem tylko garstka znawców zagląda do jego tunków człowiek wyglądał do szczytnie.

Sport zna również tragedie. Najważniejszą jest ta, która dała początek biegowi maratońskiemu: legenda gońca, oddającego wieść o zwycięstwie razem z ostatnim oddechem. Miałem kiedyś zamiar — i nigdy go się wcielić nie wyrzekłem — napisać historię tego biegu. Zaczynałaby się ona obrazem ostatnich momentów bitwy pod Maratonem, gdy już zwycięstwo jest pewne, gdy Militiades, widząc rozproszonych Persów, wybiera spośród hemerodromów — nosicieli nowin — najlepszego i każe mu gnać do Aten.

SPRAWY do zakatwienia

SPRAWA BASENU

Dla pływaków możliwość trenowania w zimie, to oczywiście bardzo ważna i wielka rzecz. Bo ostatecznie przecież trudno wymagać, aby normalni pływacy za przykładem słynnych ongiś zwoleńników systemu „Przebieg” biał się co dzień, pływali w zimnym tam, gdzie w lecie, względnie w razie mrozu kąpali się w specjalnie na ten cel wyrąbanych przerebiach.

dzielnika w klubie, kiedy basen będzie otwarty, i otrzymam wówczas odpowiedź: „Jeszcze dościsliście do porozumienia, basen będzie otwarty w tych dniach”. W tych dniach” okazało się jednak, że to nie jest wcale w tych dniach, tylko chyba w dniach znacznie późniejszych. Albowiem, jak pisze dalej nasz czytelnik: „Czekałem wleć miesiąc, a tu basen nie myśli wcale być otwarty. Poszedłem zatem drugim razem do klubu w dniu 18 listopada i znów zapytałem się tam, jak wygląda sprawa z basenem. Odpowiedzieli mi: „Jak sekretarz przyjedzie to załatwi. A ma on przyjechać pod koniec miesiąca”. A jak sekretarz nie przyjedzie, to co...? Na zakończenie wice autor listu zatacza taka prośbę, skierowaną pod naszym adresem: „Proszę trochę zarząd klubu Rudolfańskich Onole co do tego basenu, tak żeby pływacy opół się mogli gdzie trenować i uczyć się stylowego pływania”. A zatem „przycięskany” Eudowianych, co się wyraża tymi słowami: „Budowlani Opółca! Puszczajcie szybko basen w ruch, tak żeby jego otwarcie nastąpiło teraz rzeczywiście w tych dniach, a nie dopiero gdzieś na przyszły wiosnę. Albowiem muszę iść po obiedzie nikomu nie smakując.

Bogdan Brzeziński Stawczyk contra Dante

Było większe zebranie towarzyskie. Większość stanowili ludzie młodzi. Po herbatce ktoś zaproponował, żeby zabawić się w gry towarzyskie. Jeden młodzieniec zaproponował tak zwany „flirt sala nowy”. Ale zaraz słusznie go zakrzywono, że to idiotyczna rozrywka. No, skoro idiotyczna to poszukano innej. Pan profesor — jak to profesor — zaproponował bardzo inteligentną grę. Powiada tak: — Proszę sobie przygotować kartki papieru i ołówki. Ja będę zadawał pytania. Pięć pytań. A wy będziecie notowali odpowiedzi. A potem sprawdzimy, czy odpowiedzi są dobre. Jeżeli ktoś nie odpowie na pytanie, albo odpowie źle — daje fant. Potem będzie musiał za ten fant zapisać, albo odpowiedzieć dowcipem... Jak to zwykłe się praktykuje w takich zabawach.

Ponieważ jakoś i tym razem nikt nie kwapił się do pisania od powiedzi — profesor gorzko się uśmiechnął i oznajmił: — Widocznie zadaje zbyt trudne pytania... Może ktoś inny mnie zastąpi? Z ochotą! — wykrzyknął pewien młody brunet. — Proszę państwa, kto to jest Stawczyk? — Idiotyczne pytanie! — odkrzyknął Stawczyk, mistrz Polski i rekordzista w biegu na 200 metrów! Czas 21,2 sek. osiągnięty w Budapeszcie! — Brawo! A kto to jest Helena Rakoczy? — Wiadomo, wiadomo! — krzyczano chórem. — Zastuzona mistrzyni sportu! Mistrzyni świata w gimnastyce! — A kto to jest „Frank”? — Franek Szymura, mistrz Polski w wadze półciężkiej i znakomity nasz pięściarz, zastuzony mistrz sportu! — Dosyć! — wrzasnął nagle profesor. — W ten sposób nie zdobędziemy ani jednego fantu! — Owszem, zdobędziemy! Od pana profesora! — zawołał brunet z zapalem — Panie profesorze, kto to jest Zatopek? — Jak?... — Zatopek. — Hm, nie wiem doprawdy... Może on skacze? — Nie... — Czekaćcie! Czy on nie jest przypadkiem pływakiem? — Ani trochę! To najlepszy długodystansowiec świata! Biegacz, jakiego nie było w historii! To też pytanie z dziedziny historii, panie profesorze! — Profesor pokiał głową i dał fant: swój stary srebrny zegarek. A dał ten fant, powiedział z uśmiechem: — Chciałem się na was gniewać, że macie poważne braki w wykształceniu. Ale widzę, że i ja jestem nieukiem... Wobec tego zróbmy wzajemnie takie przyrzeczenie: wy zainteresujecie się żywymi literaturą i historią, a ja będę co tydzień pilnie czytał pisma sportowe! W ten sposób szybko wyrównamy swe braki. No, zgoda? — Zgoda! — wykrzyknęła młodzież chórem.



W sali gimnastycznej moskiewskiego instytutu architektury. Cwiczenia grupy studentek. Fot. W. Grebniejew

Wyniki MACHA i STATKIEWICZA w skali europejskiej

Pozycja polskich lekkoatletów w tegorocznym bilansie europejskim w biegach na 400 i 800 m., jest słabsza niż na dystansach krótkich, a zwłaszcza na 100 m., gdzie Kiszka dzieli trzecie miejsce jeszcze ze 7 sprinterami, a Stawczyk i Sucheński, mieszczą się w drugiej dziesiątce (patrz „Sport” nr 53 z 2. 11. br.). Mach w biegu na 400 m. jest w Europie na 24 miejscu, przy czym dzieli je jeszcze z pięcioma zawodnikami. Ogólnie biorąc, poziom europejski na 400 m. w tym roku, był znacznie wyższy, niż w ubiegłym. Czas dziesiątego zawodnika wynosił 47,8, podczas, gdy w roku ub. wynosił 48,4 s. Poniżej 49 sek. przebiegło 400 m. w roku bież. — 37 lekkoatletów.

- 800 mtr. 1.48.7 Boysen (Nor) 1.50.5 Bengtsson (S) 1.50.5 Parlett (A) 1.50.7 Bammister (A) 1.50.7 Hansenne (Fr.) 1.50.9 Linden (S) 1.50.9 Steines (S) 1.51.1 Lindgaard (N) 1.51.1 Sten (Fr.) 1.51.4 Clare (Fr.), Gieve (N) i Ulzheim (N) 1.51.7 Barthel (L) i Czwegun (ZSRR) 1.51.9 Modoj (ZSRR) 1.52.2 Swensson (S), 1.52.3 L. Strand (S), 1.52.5 Archarow (ZSRR), Bellegard (Fr.), Taipale (F), 1.52.6 Talla (F), 1.52.8 Bonak (N), Sauer (N), Wolfbrandt (S), 1.52.9 Denin (ZSRR) 1.53.0 Aberg (S), Alm (CSR), Francasi (Wl.), 1.53.1 Danielsson (F), 1.53.2 Kluge (N) i White (A), 1.53.3 Jonsson (S), El. Maobrouk (Fr.), Ljungqvist (S) i Statkiewicz (P). 1.53.4 Ewans (A), Pelkonen (F) i Scott (A), 1.53.5 Chybre (Fr.), D. Johansson (F), Kodrle (CSR) i Webster (A).

Takie „nigdy” mogłoby się tu powtarzać refrenem wzdłuż rejestru motywów i tematów, które oczekują swoich autorów.



Paweł Gaca (Górnik Radlin) — mistrz Polski, w ćwiczeniach na kółkach. Fot. Oka

Liste europejska na 800 m. otwiera młody Norweg, Boysen. Swym wy-